



Poprawa wykroczeń

Miłość i przebaczenie

A jeśliby zgrzeszył brat twój - Mat. 18:15.

Używając słów „a jeśliby” Jezus połączył napomnienie do usuwania osobistych grzechów zawarte w poprzednich wersetych z procesem usuwania grzechu z Kościoła. Jednym poleceniem dla uczniów było, aby zastanawiali się nad swoim postępowaniem i w przenośni „pozbawiali się wzroku” lub „odcinali sobie ręce”, a odrębną kwestią była sprawa rozliczania innych za ich grzechy. Jezus wyposażył ich w narzędzie służące zarówno do zachowania w duchowym zdrowiu jednostki, jak i całego zboru. Nie upoważnił On ani swych uczniów, ani nas, do dokonywania ostatecznego osądu jednostki. Jednakże duch święty mówi przez zbór, a jego decyzje mają być uznawane za ostateczne.

Proces opisany w Mat. 18:15-18 składa się z trzech etapów: prywatnego, w małej grupie i publicznego. Każdy z tych etapów został tak zaprojektowany, aby przez udział ducha świętego ułatwić kontakt i podkreślić odpowiedzialność. W każdym z tych etapów coraz bardziej podkreślana jest moc i władza, oraz możliwość konfrontacji ze skutkami rozpatrywanego uchybienia.

Jezus w czasie swej służby pokazał ten proces na przykładzie nominalnego domu Izraelskiego. Powiedział, że najpierw Bóg posyłał proroków aby uświadomili Izraelowi jego grzech. Gdy to nie zaowocowało w nich pokutą, wówczas posłał swego jednorodzonego Syna, którego powinni byli uszanować i za drugiego świadka obok Pisma. Posiadali oni wszystko co konieczne, aby rozpocząć pokutę i wybrać właściwą drogę postępowania. Cieszyli się Bożą łaską, cudami mocy Bożej która ich ochraniała, a nawet mieli do swej dyspozycji szczegółowe proroctwa wskazujące na Mesjasza. Mimo to nie pokutowali, co doprowadziło do rozproszenia Izraela.

Historia inaczej by się potoczyła, gdyby Izrael dokładnie rozważał sposób swego postępowania. Zbiorowe sumienie, znieczulone polityką, władzą, chciwością i samolubstwem, nie mogło zostać poruszone żadnym z wymienionych wyżej etapów, w związku z czym spotkało się ze sprawiedliwym osądem Bożym. Apostoł Paweł napisał, że powinniśmy uczyć się na ich błędach (1 Kor. 10:11).

Słowa Jezusa z rozdziału 18 poprzedzone są napomnieniem, aby uczniowie byli jak małe dzieci, pozbawieni

wszelkiego pragnienia władzy i jej niszczycielskich wpływów. Używając tego szczególnego porównania w celu napomnienia swych uczniów, Jezus wskazał na klucz do samooceny, jaki wymagany jest do należytego zastosowania procedury opisanej w Mat. 18. Rzetelne rozwiązanie konfliktu jest możliwe tylko wówczas, gdy jego strony charakteryzować będzie głęboka bezinteresowność. Brak tego upodobnienia się do dzieci, brak pokory w sercu którejkolwiek ze stron jest powodem dla którego procedura opisana w Mat. 18 wydaje się nie przynosić przewidywanych rezultatów. Niepowodzenia takie są spowodowane brakiem postępowania zgodnie z Pańskimi nakazami, a nie wadą samego procesu.

Trzy apele

Omawiane wersety przewidują zastosowanie trzech apeli do sumienia: indywidualnie z urażoną stroną, przy udziale dwóch świadków, a w końcu w asyście zboru. Jeżeli sprawca zostanie poruszony na którymkolwiek etapie, wówczas powinien dać posłuch swemu sumieniu i pokutować za grzech. Gdy pokuta będzie mieć miejsce, wszystko skończy się dobrze i uczestnictwo w zborze pozostanie nietknięte (Łuk. 17:3,4). Gdy jednak pomimo dokonanego uchybienia nie dojdzie do przekonania sprawcy o jego grzechu, czy to z powodu słabości ciała, czy nieczułego sumienia, to kolejne dwa kroki mają za zadanie doprowadzenie do rozpoznania grzechu i do pozbycia się go. Jeżeli sprawca nie zaakceptuje procesu osądu, wówczas oznaczać to będzie że zaprzecza on wszystkiemu temu, co miało go łączyć w społeczności z Bogiem i braćmi.

Odważna odpowiedź Apostoła Pawła i Barnaby względem rozgniewanego tłumi Żydów w synagodze w Antiochii wskazuje na konsekwencje ignorowania Bożego posłannictwa i posłańców: „Wtedy Paweł i Barnaba odpowiedzieli odważnie i rzekli: Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan” (Dz. Ap. 13:46). Słowa te są prawdziwe również i dzisiaj, jeżeli będziemy ignorować Boże przesłanie i tych, którzy nam je głoszą.

„Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (Mat. 7:2). Jezus podkreślał potrzebę miłosierdzia, pokory i sprawiedliwości we wszelkich naszych osądach oraz ostrzegwał przed konsekwencjami surowych decyzji. Dotyczy to również sposobu, w jaki podejmujemy prywatne i niewyrażone decyzje.

Brak legalizmu



Ci, którzy chcieliby zastosować procedurę z Mat. 18 w sposób legalistyczny, przekonują się, że będzie to ze szkodą dla nich samych. Ostrzeżenie w tym względzie znajduje się w wersecie 10: „Baczzcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych”. Miłosierdzie względem braci i wdzięczność dla Boga to lekarstwa na złośliwość. Jeżeli którakolwiek ze stron będzie spoglądać z góry na drugą, wraz z góry przyjętym poglądem, wówczas wdawać się będzie w przedwczesny osąd, nie będzie wypowiadać się z bezwzględną szczerością, a wówczas sam proces będzie jedynie formalnością i może zaowocować wielką duchową szkodą. Jezus tak powiedział o faryzeuszach, którzy traktowali go w sposób legalistyczny: „Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie” (Mar. 7:6). Oby słowa te nie było wypowiedziane o nas. Powinniśmy pamiętać, że świadkiem każdej sprawy odbywającej się zgodnie z opisem Mat. 18, jest nasz niebieski Ojciec. Możemy być pewni, że widzi On tak zło jak i dobro, a przypadki konfliktów wykorzystuje dla sprawdzenia naszych charakterów.

Procedura z Mat. 18 daje sprawcy możliwość wglądu w motywy serca. Fakt, że proces ten musi być w ogóle wdrożony wskazuje na brak właściwej samooceny albo u sprawcy, albo u pokrzywdzonego.

Werset 15

Mat. 18:15

A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego.

Proces opisany w Mat. 18 nie powinien być wykorzystywany w sprawach polegających na wyborze lub preferencjach. Powaga problemu wymagająca jego wdrożenia jest zaznaczona użyciem greckiego słowa „hamartano”, które przetłumaczono jako „grzech”. W innych miejscach słowo to opisuje poważny grzech polegający na zerwaniu miłych więzi społeczności z Bogiem i braćmi. Oznacza to, że procedura ta zarezerwowana została dla poważnych przypadków, a nie do rozstrzygnięcia każdego nieporozumienia. Listę kwestii które może podlegać rozpatrzeniu w ten sposób można wywnioskować z zapisu Gal. 5:19-21 (lista uczynków ciała) i Przep. 6:16-19 (lista siedmiu rzeczy znieprawionych przez Boga).

Zdrowy rozsądek podpowiada, że pierwszym krokiem powinno być spotkanie dwóch poróżnionych osób w celu uniknięcia domysłów lub obmowy. Wynikiem takiego spotkania może być wykrycie nieporozumień, błędów lub fałszywych założeń. Już sama rozmowa w tym temacie może wiele wyjaśnić. Bez względu na wynik, każda ze stron powinna na tym pierwszym etapie dokonać wnikliwej samooceny. Jezus powiedział, że celem tego wstępnego postępowania jest „pozyskanie” brata, co dodatkowo uwypukla fakt, że

proces jaki został tutaj opisany powinien być zarezerwowany dla załatwiania poważnych grzechów, a nie kwestii wynikających z różnic opinii czy preferencji.

Werset 16

Jeśliby zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa.

Działanie ducha świętego wyrażone jest przez uświęcone działanie ludu Bożego. Gdy postępowanie podjęte zgodnie z zapisem Mat. 18 nie przyniesie rezultatów, Jezus przewidział możliwość zastosowania zbiorowej mądrości małej grupy. W dalszych wersetach, w tym samym kontekście, Jezus obiecał być z tą małą grupą (Mat. 18:20). Na tym etapie może zostać ujawnionych wiele kwestii, które pozwolą stronie popełniającej wykroczenie zobaczyć swój błąd.

Zwróćmy jeszcze raz uwagę na to, że nie jest proces legalistyczny, ani rytuał potępienia. Ma to być bezpieczne działanie, gdzie nieporozumienia i złe relacje mogą zostać naprawione, a braki charakteru zostaną ujawnione na półprywatnym forum. Gdy osiągnie poziom zboru, staje się sprawą publiczną. Dlatego właśnie należy podjąć każdy wysiłek, aby rozstrzygnąć sprawę na tym drugim etapie.

Werset 17

A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.

Jeżeli popełniająca grzech osoba nie uzna istnienia problemu w toku drugiego etapu i nadal istnieje przyczyna, aby kontynuować postępowanie wskazanie przez Jezusa, wówczas kolejny krok może doprowadzić do poważnych konsekwencji, o ile skrucha nie zostanie okazana. Jest to ostatnia sposobność, aby osoba dopuszczająca się wykroczenia wyraziła swe stanowisko. Gdy zapadnie decyzja wydana przez zbor, ma być ona uznawana za uświęcony sąd ludu Bożego.

Przez zbor wyrażany i słyszany jest głos Pański. Tym samym, jedynym celem zboru winno być szukanie woli Pana i uwielbienie Jego imienia. Nie ma tu miejsca na faworyzowanie, złośliwość, niegodziwość, podwójne standardy, kompromisy, obmowę lub złe domysły. Pisząc do Tymoteusza o kwalifikacjach starszych i diakonów, apostoł Paweł wskazał na wagę roli zboru i jego działania, gdy pisał o nim jako o „domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy” (1 Tym. 3:15). Na zborze spoczywa odpowiedzialność i władza zachowywania prawdy w doktrynie i czystości w zachowaniu, oraz wspierania ich sprawiedliwymi sądami. Proces opisany w Mat. 18 ma być przeprowadzony w tej samej trzeźwości, w jakiej



działał izraelski Arcykapłan gdy konsultował się z Bogiem za pośrednictwem Urim i Tummim (2 Moj. 28:30).

Sąd zborowy odnosi się jedynie do takich działań jego członka, które mogą być widziane i zweryfikowane. Zbór nie może sądzić serca, ponieważ jest to obszar znany tylko Bogu i naszemu Panu Jezusowi. Jednakże, proces opisany w Mat. 18 jest w stanie objawić wiele ze stanu serca obu stron sporu. Jezus powiedział: „Tak więc po owocach poznacie ich” (Mat. 7:20). Owoce serca są zawsze widoczne przed Bogiem, Jezusem i aniołami w niebie (1 Kor. 4:9).

Apostoł Piotr tak opisał charakter tych, którzy starają się być członkami Oblubienicy Chrystusowej: „Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne, trefienie włosów, złote klejnoty lub strojne szaty, lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem” (1 Piotr. 3:3-4). Każdy z nas ma wiele sposobności, aby rozwijać „ukrytego wewnętrznego człowieka”. Powinniśmy wykorzystać takie okazje i być jak Rebeka, która pozwoliła Eliezerowi, słudze Abrahama, a następnie Izaakowi, wyposażyć się w złote ozdoby i nowe szaty. Nasze próby i doświadczenia, zwłaszcza wewnątrz ciała, będą najpewniejszymi sprawdzianami naszego charakteru. Czekajmy z cierpliwością na błogosławieństwa i łaskę od naszego Pana.

Werset 18

Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

Używając słowa „zaprawdę”, Jezus podkreśla wagę swego przykazania. Chociaż ostatecznie to nasz Pan

dokonyje osądu, to jednak zbór jest ciałem przez które działa duch.

Jeżeli wierzymy, że brat lub siostra dopuściła się poważnego grzechu, najpierw musimy postarać się aby pozyskać taką osobę przez indywidualny wysiłek, aby poznać fakty. Gdy to nie przyniesie rezultatu, wówczas musimy ustalić stan faktyczny przy udziale jednego albo dwóch świadków. Gdy będzie taka konieczność, w kolejnym kroku sprawa powinna zostać przedstawiona zborowi. Na każdym z tych etapów, spodziewanym rezultatem jest przebaczenie jako odpowiedź na pokutę, a następnie radość.

Jezus polecił nam, abyśmy przystępowali do procesu opisanego w Mat. 18 na wzór małego dziecka - z pokorą i pragnieniem przebaczenia. Czuwajmy i pamiętajmy, że Nowe Stworzenie nie rozwija się w próżni, lecz w dynamicznym i niekiedy wrogim otoczeniu, gdzie trzech wrogów - świat, ciało i szatan - czekają na sposobność do podzielenia o zdobycia ciała Chrystusowego. Dlatego też każde działanie wymaga czujności, samokontroli i ustawicznej modlitwy.

Miłość Jezusa oraz jego pragnienie przebaczenia Izraelowi powinno być dla nas inspirującym przykładem. Działał On wyłącznie w oparciu o miłość do swego Ojca oraz tych, którzy są Jego. Jezus poucza nas, aby w toku działania opisanego w Mat. 18 najpierw dokonać dokładnej samooceny. Jeżeli naszym motywem jest miłość dla drugiej strony i pragnienie przebaczenia, możemy postąpić naprzód z ufnością i odwagą wiedząc, że Bóg pokieruje sprawą ku błogosławieństwu dla wszystkich (Rzym. 8:28).

Todd Alexander